

Artur (6,5 lat) - Kluczbork



Od 28.09.2017r. przebywam w Klinice "Przyłodek Nadziei" we Wrocławiu.

Dzień później, po szeregu badań, po godzinie 15.00 moi rodzice usłyszeli wyrok "Państwa dziecko ma ostrą białaczkę limfoblastyczną ALL"...

Razem z moimi Rodzicami, mieliśmy wrażenie, że świat nam wszystkim się zawalił i te napływające do głowy myśli "jak to się stało"...

Jestem pogodnym, życzliwym i grzecznym chłopcem. Dlaczego dotknęła mnie taka straszna choroba?

Od samego początku poddawany jestem agresywnej chemii. Zakwalifikowano mnie do najwyższego stopnia ryzyka. Po czterech miesiącach leczenia, wiemy już, że będzie konieczny przeszczep szpiku od dawcy niespokrewnionego. Przede mną kolejne bloki chemii, które przechodzę dosyć ciężko. Przeszczep to czas bardzo długiej izolacji, po przeszczepie też będzie

ciężko. Chciałbym utrzymywać kontakt z rówieśnikami, starszym bratem, babcią i Tatusiem.



Moim marzeniem jest tablet, z dużą ilością pamięci, bym mógł oglądać filmy ale też wracać pamięcią do miejsc naszych wspólnych wycieczek, które odbyliśmy z Rodzicami: gór, zamków, kopalni... Jeśli moje marzenie się spełni, będę mógł w szpitalu korzystać z Internetu, oglądać bajki i przeglądać zdjęcia z naszych rodzinnych wyjazdów, podróży. Lubię też składać klocki LEGO. Jeszcze w ubiegłym roku jeździłem na rowerze (w sierpniu 2017r. pokonywałem trasy 20 - 25 km), teraz przez najbliższe miesiące będę mógł tylko wspominać wycieczki z Rodzicami...

Podoba mi się rozwiązywanie łamigłówek i bardzo lubię gry planszowe.

Uwielbiam też czytać książki z serii "Nela mała podróżniczka".

Kiedy już wyjdę ze szpitala i będę mógł znowu podróżować, będę tabletem robił zdjęcia, nagrywał filmy ale też przede wszystkim wyznaczał trasy i analizował mapy! Czasami pogram też w gry wyścigowe :)